

03.06.2017

Rzym, Circo Massimo

Raniero Cantalamessa

„Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?» - mówili pełni zdumienia i podziwu. «Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? -Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńcy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże». Zdumiewali się wszyscy i nie wiedzieli, co myśleć: «Co ma znaczyć?» - mówili jeden do drugiego.» /Dz2,5-12/

Ta scena jest dziś odnowiona wśród nas. Przybyliśmy również "z każdego narodu, który jest pod niebem" i jesteśmy tutaj, aby głosić razem "wielkie dzieła Boże".

W tej części historii Pięćdziesiątnicy znajduje się ważna wiadomość dla nas. Już od najdawniejszych czasów, było zrozumiałe, że autor Dziejów, a mianowicie przede wszystkim Duch Święty, kładąc nacisk na zjawisko języków, chciał dać do zrozumienia, że w dniu Pięćdziesiątnicy wydarzyło się coś, co niejako obaliło to, co stało się w Babel. To wyjaśnia, dlaczego historia Babel z 11 rozdziału Księgi Rodzaju jest tradycyjnie zawarta wśród czytań z Wigilii Zesłania.

Budowniczymi wieży Babel, nie byli jak kiedyś sądzono grzesznicy, którzy chcieli rzucić wyzwanie Bogu. Nie byli to głupi i religijni ludzie. Wieża ta, to miała być świątynia bóstwa, jedna z tych złożonych z nakładających się tarasów, tak zwanych zikkuratów, których ruiny są nadal w Mezopotamii. Gdzie więc był ich grzech? Czytamy słowa, które wypowiedają do siebie podczas prac: **rzekli: «Chodźcie, zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba, i w ten sposób uczynimy sobie znak, abyśmy się nie rozproszyli po całej ziemi».** /Rdz11,4/ Marcin Luter, zrobił pouczające obserwacje na ten temat: „Zbuduj sobie miasto i wieżę- budujemy dla nas, nie dla Boga! „Uczynimy sobie znak, imię”- zróbmy to dla nas. Nie robią tego dla uwielbienia Imienia Boga, ale dla siebie. Innymi słowy, Bóg jest instrumentalizowany; Musi służyć woli władzy ludzi. Myśleli, zgodnie z mentalnością czasu, że oferując poświęcenie, że im większą wybudują wieżę, poświęcą swój trud by wznieść się na wysokość, tym większe wywrą zwycięstwo bóstwa nad sąsiednimi narodami. Dlatego Bóg był zmuszony pomylić ich języki i pomieszać ich plany.

To przybliży historię Babel i jej budowniczych. Ile podziałów wśród chrześcijan zostało spowodowanych chęcią wybicia się, wzniesienia ponad innych aby wznieść swego Boga i spoglądać na innych z wyższością. Ile z tego było ze względu na chęć zaznaczenia swojej obecności, uczynienia Kościoła swoim, a ile z Boga i chęci Jego uwielbienia? Stąd nasz Babel!

Powróćmy teraz do Pięćdziesiątnicy. Widzimy tu grupę ludzi, apostołów, którzy zamierzają zbudować wieżę, wieżę, która idzie od ziemi do nieba- Kościół. W Babel, wszyscy mówili jednym językiem, a gdy wkroczył Bóg sprawił, że nie było dwóch mówiących w takim samym języku. A tu? Tu wszyscy mówią różnymi językami, a gdy wkracza Duch Święty, nagle wszyscy zaczynają się rozumieć. Dlaczego? Bo Duch Święty działa w nich, a wieża, którą mają budować jest dziełem Bożym na większa Jego chwałę! To dopiero rewolucja, przewrót kopernikański!

Przed nastaniem Pięćdziesiątnicy Apostołowie często byli skupieni na sobie i dlatego tak często dyskutowali na temat tego który z nich jest największy pośród

uczniów. Teraz Duch święty zdecentralizował ich myślenie o sobie i skoncentrowali się na Chrystusie. Serce z kamienia zostało rozbite, a na jego miejscu umieścił serce z ciała: ***I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali*** /Ez36,26-27/.

Otrzymali chrzest w Duchu Świętym, tak jak Jezus obiecał /Dz 1,8/, który jest całkowitym zanurzeniem w Miłości Boga ***A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany.*** /Rz5,5/.

Są zaślepieni tym razem nie przez pychę jak w Babel, ale przez chwałę Boga! I mówią nie z siebie ale z Boga, przez co wszyscy słuchający ich są zachwyceni i zdumieni nie tylko tym, że słyszą swoją mowę ale i mocą z jaką głoszone są im dzieła Boże.

Bóg wzywa nas do wdrożenia w naszym życiu takiej samej przemiany. Od nas do Boga, od najmniejszej jednostki, jaką jest nasza parafia, wspólnota, Kościół, ku wielkiej jedności, którą jest całe Ciało Chrystusa, cała ludzkość. Jest to śmiały krok, do którego pcha nas Papież Franciszek gromadząc tu przedstawicieli różnych kościołów

Święty Augustyn już jasno określił, że komunie kościelnej osiąga stopnie i może mieć różne poziomy: od najwyższego, polegającego na dzieleniu się sakramentami zewnętrznymi i wewnętrzną łaską Ducha Świętego, po mniej pełną, polegającą na dzieleniu się Tym samym Duchem Świętym. Święty Paweł przyjął w swojej komunii "wszystkich, którzy nazywają imię Pana naszego Jezusa Chrystusa: ***do Kościoła Bożego w Koryncie, do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wespół ze wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa*** /1 Kor 1, 2/. Jest to wzór, który musimy ponownie odkryć i powrócić do niego. Pozwala nam również na rozszerzenie naszej wspólnoty także o Mesjanistycznych braci żydowskich.

Fenomen Pięćdziesiątnicy i ruch charyzmatyczny mają szczególne powołanie i odpowiedzialność za jedność chrześcijan. Jego powołanie ekumeniczne jest jeszcze bardziej widoczne, jeśli przypomnimy sobie, co się stało na początku Kościoła. W jaki sposób Zmartwychwstały Pan popchnął Apostołów do powitania pogan w Kościele? Bóg zesłał Ducha Świętego na Korneliusza i jego dom w taki sam sposób i z tymi samymi przejawami, z jakimi najpierw posłał Go do apostołów. Tak więc Piotr skusił się, aby wyciągnąć wniosek: ***„Jeżeli więc Bóg udzielił im tego samego daru co nam, którzyśmy uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa, to jakżeż ja mogłem sprzeciwić się Bogu?»*** /Dz.11,17/. Na soborze w Jerozolimie, Piotr powtórzył ten sam argument: ***„Bóg uczynił żadnej różnicy między nami a nimi”*** /Dz 15,9/ .

Teraz jesteśmy świadkami powtórzenia na naszych oczach tego samego cudu, tym razem jednak, na skalę światową! Bóg wylał Ducha Świętego na miliony wierzących, którzy należą do prawie wszystkich wyznań chrześcijańskich! I tak żeby nie było wątpliwości co do jego intencji, zesłał Go z identycznymi manifestacjami, w tym z najbardziej osobliwą: mówieniem językami.

Musimy wyciągnąć z tego taki sam wniosek jak święty Piotr: „Jeżeli więc Bóg udzielił im tego samego daru, co nam, czy nadal możemy mówić, że inni wierzący chrześcijanie nie należą do Ciała Chrystusa i nie są Prawdziwymi uczniami Chrystusa?

Zobaczmy jaka jest charyzmatyczna droga do jedności.

Św. Paweł skierował do Kościoła program: "czyń prawdę z miłością": ***Natomiast żyjąc prawdziwie w miłości sprawy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową - ku Chrystusowi*** /Ef 4,15/. To, co musimy zrobić, to zjednoczyć się w obliczu wspólnego działania-ewangelizacji.

To, co nas łączy jest nieskończenie ważniejsze niż to, co nas dzieli. Łączy nas ta sama wiara w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego; Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek; Wspólna nadzieja życia wiecznego, wspólne zobowiązanie do

ewangelizacji, wspólna miłość do ciała Chrystusa i Kościoła. Łączy nas również wspólne cierpienie i wspólne męczeństwo dla Chrystusa. W tak wielu częściach świata wierzący z różnych Kościołów dzielą te same cierpienia, niosąc to samo męczeństwo dla Chrystusa. Nie są prześladowani i zabijani przez to że są katolikami, anglikami, zielonoświątkowcami, tylko dlatego, że są "chrześcijanami". W oczach świata jesteśmy już jednym, i to wstyd, jeśli nie jest to prawdą.

Jak w praktyce wdrożyć tę zasadę jedności i miłości? Przypominamy sobie dobroczynność św. Pawła. Każde jego zdanie nabiera nowego znaczenia we współczesności i po nałożeniu na miłości między członkami różnych Kościołów chrześcijańskich w relacjach ekumenicznych: „**Miłość cierpliwa jest ... // Kor 13,4 ss/**” Błogosławiony ów sługa - powiedział Franciszek Z Asyżu w jednym ze swoich nauczzeń - który cieszy się dobrem, które Bóg robi przez innych, jak gdyby robił to sam. Możemy powiedzieć: Błogosławiony, chrześcijanin, który jest w stanie radować się z dobra, które Bóg czyni przez inne kościoły, tak jak to robi za pomocą jego własnego Kościoła.

Prorok Aggeusz, zapisał pewne proroctwo, które jest aktualne i ważne też dla nas dzisiaj. Gdy lud Izraela wrócił z wygnania. zamiast zacząć odbudowywać dom Boży, zaczęli odbudowywać własne domy. I Pan wysłał do nich proroka Aggeusza ze słowami napomnienia: „**«Tak mówi Pan Zastępów: Ten lud powiada: "Jeszcze nie nadszedł czas, aby odbudowywać dom Pański".<Wówczas Pan skierował te słowa przez proroka Aggeusza>:Czy to jest czas stosowny dla was, by spoczywać w domach wyłożonych płytami, podczas gdy ten dom leży w gruzach?Teraz więc - tak mówi Pan Zastępów: Rozważcie tylko, jak się wam wiedzie!Siejecie wiele, lecz plon macie lichy; przyjmujecie pokarm, lecz nie ma go do sytości; pijecie, lecz nie gasicie pragnienia; okrywacie się, lecz się nie rozgrzewacie; ten, kto pracuje, aby zarobić, pracuje [odkładając] do dziurawego mieszkania!> mówi Pan Zastępów:Wyjdźcie w góry i sprowadźcie drewno, a budujcie ten dom, bym sobie w nim upodobał i doznał czci - mówi Pan.» /Ag1,3-8/**

Dzisiaj musimy usłyszeć to samo napomnienie z ust Boga i żałować za grzechy.

Ci którzy słuchali tego co mówił św. Piotr po zesłaniu Ducha Świętego, byli przejęci i pytali Piotra i Apostołów: „Bracia co mamy czynić?”. W odpowiedzi usłyszeli: „Nawracajcie się, wyznajcie wasze grzechy i przyjmijcie Ducha Świętego”: „**Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: «Cóż mamy czynić, bracia?» - zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. «Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr - i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz».** /Dz2,37-39/ Nowe wylanie Ducha nie będzie możliwe bez okazania skruchy, nawrócenia wszystkich chrześcijan. Będzie to jedna z najważniejszych intencji dzisiejszej wieczornej modlitwy.

Kiedy lud Izraela przystąpił do odbudowy Świątyni Bożej, prorok Aggeusz raz jeszcze został posłany do ludu, ale tym razem ze słowami zachęty i pocieszenia: **Teraz jednak nabierz ducha, Zorobabelu - wyrocznia Pana - nabierz ducha, arcykapłanie Jozue, synu Josadaka, nabierz też ducha cały lud ziemi! - wyrocznia Pana. Do pracy! Bo Ja jestem z wami, wyrocznia Pana Zastępów.Zgodnie z przymierzem⁴, które zawarłem z wami, gdyście wyszli z Egiptu, duch mój stale przebywa pośród was; nie lękajcie się!** /Ag2,4-5/

To samo słowo pocieszenia jest dzisiaj kierowane też do nas chrześcijan, więc teraz powinniśmy słyszeć to nie jako cytata z Biblii, ale jako żywe Słowo Boże. A więc odwagi Papieżu Franciszku, odwagi ludu mój i do przycy bo Ja jestem z Wami!